

Jan Śledzianowski

Osobowość księdza biskupa Czesława Kaczmarka

Kieleckie Studia Teologiczne 4, 227-235

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jan Śledzianowski – Kielce

OSOBOWOŚĆ KSIĘDZA BISKUPA CZESŁAWA KACZMARKA *

Wprowadzenie

Urodził się 16 kwietnia 1895 r. we wsi Lisewo Małe w powiecie Sierpc, na północno-zachodnim Mazowszu w diecezji płockiej, z rodziców Józefa i Franciszki Bronisławy. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa płockiego Juliana Nowowiejskiego 20 sierpnia 1922 r. w Nasielsku. Święcenia miał przyspieszone, gdyż zaraz od jesieni rozpoczął studia w Lille we Francji. W Instytucie Nauk Społecznych i Politycznych Wydziału Prawa tamtejszego uniwersytetu obronił doktorat 8 grudnia 1927 r. W tym czasie niedziele poświęcał pracy duszpasterskiej wśród zarobkowej emigracji polskiej. Pod koniec pobytu we Francji był nawet proboszczem parafii św. Barbary w Bruay-en-Artois, do której przynależało ponad 15 tys. górników wraz z rodzinami narodowości polskiej.

1 lipca 1928 r. po powrocie do kraju otrzymał od ordynariusza płockiego nominację na sekretarza generalnego Związku Młodzieży Polskiej Męskiej, który na terenie diecezji płockiej zrzeszał 51 stowarzyszeń. W sierpniu 1932 r. został mianowany dyrektorem Akcji Katolickiej.

Biskupem kieleckim został 24 maja 1938 r., zaś święcenia biskupie przyjął w katedrze kieleckiej w niedzielę 4 września 1938 r., z rąk nuncjusza apostolskiego abpa Filipa Cortezi i współkonsekratorów: bpa łuckiego Adolfa Szelażka i biskupa pomocniczego z Płocka Leona Wetmańskiego. Obejmując pasterzowanie w diecezji kieleckiej miał 43 lata i był najmłodszy w Episkopacie Polskim¹. Posługa w Kościele kieleckim wypełniła ostatnie ćwierćwiecze jego życia, zmarł bowiem 26 sierpnia 1963 r.

Temat mi zadany to: Osobowość biskupa Czesława Kaczmarka.

* Artykuł został zamieszczony w KPD 2 (2004), s. 172–180.

¹ Por. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1985–1963*, Kielce 1991, s. 11–63.

Pojęcie osobowości

Prosopon – to słowo greckie, którym posługiwano się w starożytności na oznaczenie maski, jaką używali aktorzy w teatrze, odgrywając pewne role; maska zaś miała pomóc w lepszym odtworzeniu postaci, którą aktor chciał widzom pokazać. Można powiedzieć, że *prosopon* w kulturze greckiej to maska i osoba o określonych właściwościach².

W języku łacińskim *persona* – maska, osoba; zaś *persono* rozbrzmiewać, a *personus* – dźwięczny³.

Słowo łacińskie *persona* zostało przetłumaczone na polski – osoba. Jan Paweł II wyjaśnia, dlaczego tak się stało:

Analizując tekst Księgi Rodzaju, jesteśmy niejako świadkami tego, jak człowiek wobec Boga Jahwe „wy-osobnia” się od całego świata istot żyjących (*animalia*) pierwszym aktem świadomości, jak tym samym ujawnia się sobie – i zarazem potwierdza w widzialnym świecie jako „o-soba”. Ów lapidarnie zarysowany w Rdz 2, 19-20 proces poszukiwania własnej definicji – pisze Ojciec Święty – prowadzi równocześnie do pierwszego zarysowania istoty człowieka jako osoby z właściwą jej podmiotowością⁴.

Jeszcze we wczesnym średniowieczu około 522 roku Boecjusz zdefiniował osobę jako jednostkę rozumnej i wolnej natury⁵. Do jego definicji osoby nawiązała Organizacja Narodów Zjednoczonych przy opracowaniu Karty Praw Człowieka. Zaraz na początku orzeka się, iż ludzie powinni postępować wobec siebie w duchu braterstwa, gdyż są obdarzeni rozumem i wolną wolą oraz sumieniem⁶.

W konkluzji nad rodowodem pojęcia *osoba* trzeba stwierdzić, iż wśród istot żyjących na ziemi to pojęcie przysługuje tylko człowiekowi, gdyż jest on istotą rozumną, wolną i obdarowaną sumieniem, czyli jest istotą – obok cielesności – duchową. Jest zdolny, aby w sposób odpowiedzialny pokierował świadomie i dobrowolnie swoim życiem.

Wzięcie swojego losu we własne ręce i kierowanie nim aż do śmierci można nazwać kształtowaniem się osobowości. Definicji osobowości jest wiele. G. W. Allport wyróżnił aż 50 definicji osobowości w aspektach: filozoficznym, prawnym, socjologicznym, biospołecznym, psychologicznym. Przytacza

² Por. S. Siek, *Osobowość*, Warszawa 1982, s. 19.

³ Por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań 1958, s. 500.

⁴ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Rzym 1980, s. 18.

⁵ Por. M. Kurdziałek, *Boecjusz*, w: *Encyklopedia Katolicka*, tom II, Lublin 1976, s. 704–705.

⁶ Por. ONZ, *Karta Praw Człowieka*, Nowy Jork 1948, art. 1.

on określenia różnych autorów, i tak za Prince podaje: „Osobowość jest ogółem biologicznych wrodzonych dyspozycji, impulsów, tendencji, pragnień, instynktów jednostki oraz nabytych przez doświadczenie dyspozycji i tendencji”⁷.

Stanisław Siek za Warrenem i Carmichelem podaje następujące określenie: „Osobowość jest jednolitą psychiczną organizacją ludzkiej istoty na określonym etapie jej rozwoju, obejmującą charakter, intelekt, temperament, uzdolnienia, postawy moralne i wszelkie inne postawy wytworzone w ciągu życia jednostki”⁸.

Wydaje się, iż cytowana definicja osobowości jest najlepsza wśród wielu propozycji ze strony naukowców, z którymi możemy się spotkać. Zawiera bowiem wszystkie podstawowe elementy, które osobowość tworzą i najważniejsze końcowe stwierdzenie: „postawy wytworzone w ciągu życia jednostki”. I tutaj raz jeszcze pragnę podkreślić, że osobowość biskupa Czesława Kaczmarka przybrała ostateczny swój kształt razem z jego śmiercią, po 68 latach jego ziemskiego życia. Natomiast osobowość Jana Pawła II, który przekroczył 83 rok życia, ciągle realizuje się i dopełnia wśród przeciwności. ... i nie wiadomo, czym jeszcze Ojciec Święty ludzi w sposób twórczy i piękny zaskoczy.

Fundamentem dla rozwoju osobowości jest temperament.

Temperament to zespół względnie stałych cech takich, jak: tempo procesów psychicznych, pobudliwości, siła i szybkość reagowania, dotyczących głównie emocji i czynności ruchowych, a przejawiających się w różnych formach działania jednostki. Podłoże temperamentu stanowi układ nerwowy (a również i hormonalny). Cechy temperamentu uzależnione są od odziedziczonych i wrodzonych właściwości układu nerwowego i są tylko w nieznacznym stopniu podatne na wpływy otoczenia⁹.

Uznając, że temperament jest stałą predyspozycją człowieka, trzeba przyjąć, iż biskup Czesław Kaczmarek posiadał – wśród czterech klasycznych temperamentów znanych od starożytności greckiej – ten temperament, który jest najbardziej elastyczny, plastyczny, zmienny.

Biskup Cz. Kaczmarek był sangwinikiem, dziś moglibyśmy go określić jako ekstrawertyka. Z tym temperamentem H. J. Eysenck łączy (na podstawie licznych badań i obserwacji) następujące cechy: **towarzyski**, rozrzutny, **żywo reagujący**, **wrażliwy**, **łatwy w pożyciu**, **ożywiony**, **mowny**, **beztroski**,

⁷ G. W. Allport, *Personality: a Psychological Interpretation*, London 1949, s. 24.

⁸ S. Siek, dz. cyt., s. 21.

⁹ *Encyklopedyczny Słownik Psychiatrii*, red. L. Korzeniowski, S. Pużyński, Warszawa 1986, s. 545.

lekkomyślny, **skłonny do przewodzenia**¹⁰. Niewątpliwie w większości wymienione cechy Biskup posiadał i to w wyjątkowo wysokim stopniu. Te właśnie cechy zostały przeze mnie podkreślone.

W osobowości wyróżnia się obok temperamentu jako podstawową jej cechę – intelekt, uzdolnienia. Czym jest uzdolnienie? – „maksymalna zdolność jednostki do nabycia biegłości w jakiejś dziedzinie”¹¹. Ci, którzy znali Biskupa z łatwością zauważali jego błyskotliwą inteligencję, zaś uzdolnieniami wykazywał się wszędzie, poczynając od szkoły elementarnej w Ligowie, w Seminarium Nauczycielskim w Skępem-Wymyślinie, w Seminarium Duchownym w Płocku i na studiach we Francji. Błyszczał uzdolnieniami w Płocku jako dyrektor Akcji Katolickiej i powszechnie uznano, że postawił ją najwyżej w Polsce.

Według różnych kryteriów psychologowie i pedagodzy dzielą uzdolnienia na: motoryczne, percepcji, inteligencji, przywódcze i społeczne¹². Wśród wymienionych trzy ostatnie dominowały w życiu biskupa Czesława. Okazał się doskonałym przywódcą już jako 10-letni chłopiec w czasie strajku szkolnego przeciw rusyfikacji w 1905 r. Był znakomitym społecznikiem i przywódcą dla emigracji zarobkowej z Polski do Francji w Bruay-en-Artois w latach 1923–1928¹³. Uzdolnienia i inteligencję wykazał przez opanowanie języka francuskiego, ale także z łatwością przyswajał sobie nauki społeczne i polityczne, z których uzyskał doktorat. Za rozprawę doktorską: „L’Emigration Polonaise en France apres la guerre” jako bardzo dobrą Towarzystwo Statystyki i Polityki w Lille przyznało mu odznaczenie – wielki medal¹⁴.

Temperament, inteligencja wraz z uzdolnieniami rozwijają się w człowieku w określonym środowisku rodzinnym i społecznym, a zarazem moralnym i wpływają na kształtowanie się charakteru, a szerzej jeszcze kształtowanie się osobowości. Ogromną złożoność osobowości biskupa Czesława jest trudno przekazać w jednym referacie czy wykładzie. Dlatego dla ułatwienia sobie tego zadania, pragnę odwołać się do amerykańskiego psychologa R. B. Cattella.

Model struktury osobowości Cattella

Cattell na podstawie żmudnych badań na różnych grupach społecznych (głównie na studentach) wyodrębnił w złożonej osobowości ludzkiej czterdzie-

¹⁰ Por. H. J. Eysenck, *The mature of Personality*, w: *Crime and Personality*, Londyn 1965, s. 22–43.

¹¹ R. H. Seashore, *Work and Motor Performace*, w: Stevens S. S. red., *Handbook of Experimental Psychology*, New York 1951, s. 1343.

¹² Por. S. Siek, dz. cyt., s. 194.

¹³ Por. J. Śledzianowski, *Książdz Czesław Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 23–31.

¹⁴ Por. tamże, s. 25.

ści dwa dwubiegunowe elementy i cztery dodatkowe. Do owych dwubiegunowych albo przeciwstawnych sobie elementów bądź cech osobowości mogą przykładowo należeć: sumienny – niesumienny, cichy – hałaśliwy.

Idąc za Cattellem i na ile mogłem poznać życie biskupa Cz. Kaczmarka, odkrywam w nim następujące cechy osobowości:

- łatwo adoptujący się w środowisku, nawet tak trudnym, jak więzienie mokotowskie czy internowanie do klasztoru OO. Kapucynów w Rywałdzie,
- uczuciowy – niezwykle wrażliwy na każdego człowieka, głęboko współczujący,
- sumienny – nawet wobec wrogów,
- liczący się z konsekwencjami w każdej sytuacji, szczególnie w Kościele katolickim,
- zainteresowany innymi, poczynając od dziecka aż do człowieka podepszłego wieku,
- uspołeczniony – towarzyski dla każdego, kto spotkał go w życiu,
- ufny – tzn. wierzący drugiemu, a nie podejrzliwy,
- odprężony, tzn. ludzie, ich obecność nie krępowała go, liczne tłumy diecezjan i kielczan nie stwarzały mu psychicznego „gorsetu”,
- beztroski, szczęśliwy, co nawet podkreślił w homilii pogrzebowej biskup podlaski Ignacy Świrski¹⁵,
- uprzejmy, szczery i wręcz wylewny,
- cierpliwy, układny nawet w tak ekstremalnej sytuacji, jak całodzienna rewizja w domu biskupa i aresztowanie w wyrafinowany i okrutny sposób przez Józefa Światło,
- kulturalnie dojrzały – esteta; twierdzono, iż ma w sobie kulturę i elegancję francuską (w tym najlepszym znaczeniu),
- solidny, uroczysty; tutaj dodam, że niektórzy księża oskarżali go, że jest pompatyczny, „lubi pompę”. Jako ceremoniarz, przez półtora roku, biskupa Czesława chcę temu zaprzeczyć. Biskup zawsze zachowywał się zgodnie z przepisami liturgicznymi, które wówczas obowiązywały. Należy pamiętać, że liturgia wtedy była jeszcze sprzed Soboru Watykańskiego II,
- energiczny, zawsze tryskający niespożytą energią, jak np. w czasie pożegnania 42 kleryków odchodzących do wojska 13 października 1959 r.
- wytrwały w dobrej, ale szczególnie w złej doli, co podkreślił prof. Andrzej Burda, prokurator generalny PRL w latach 1957–1961¹⁶,
- niezadrosny,
- współpracujący, cechy te ujawniły się wyraźnie już w czasie pobytu we Francji i w czasie 10-letniego duszpasterzowania w diecezji płockiej,

¹⁵ Por. tamże, s. 325–326.

¹⁶ Por. tamże, s. 164.

– odpowiedzialny,
 – śmiały, ryzykant – zestawienie tych cech przez Cattella¹⁷ (jak i wyżej wymienionych) dla podkreślenia bogatej, pozytywnej osobowości, pozornie jakby było w sobie sprzeczne, bo czy ryzykant jest zawsze odpowiedzialny? A jednak taki był biskup Czesław. Spośród wielu przykładów jego śmiałości, postawy ryzykanta przytoczę jeden, a przekazał go Tadeusz Wroński – kielczanin.

Wroński 8 października 1941 r. został wraz z piętnastoma mężczyznami wyprowadzony przez Niemców z więzienia kieleckiego na rozstrzelanie. Czterech z nich, w tym Wroński, podjęło próbę ucieczki przez mur. Padły strzały, ale Wrońskiemu udało się przedostać na drugą stronę do ogródka przy wydawnictwie „Jedność”. Biegając, więzień zobaczył kapłana modlącego się w ogródku, a tym kapłanem okazał się biskup Czesław. Biskup dał Wrońskiemu swoją pelerynę i kapelusz, a ten tak przebrany poszedł do sióstr zytek, gdzie zmienił strój więzienny i w ten sposób ocalał¹⁸.

Niewątpliwie biskup Kaczmarek wykazał się ogromną śmiałością, odwagą, a zarazem poczuciem odpowiedzialności za życie tego człowieka.

Jedną z cech dominujących w osobowości biskupa Kaczmarka była odwaga.

Odwaga jest cnotą, którą Biskup posiadał w stopniu heroicznym, a wyraźnie ukazywała się ona:

- począwszy od duszpasterzowania we Francji¹⁹,
- następnie wobec arcybiskupa Juliana Nowowiejskiego w Płocku w momencie nominacji na dyrektora Akcji Katolickiej²⁰,
- wobec księży profesorów Seminarium Duchowego w Kielcach 1939 r.²¹,
- wobec Niemców na początku września 1939 w czasie spotkania z jeńcami „na Zamku” w Kielcach²²,
- podczas próby ratowania biskupów płockich z obozu koncentracyjnego w Działdowie, gdzie abp Julian Nowowiejski i bp Leon Wetmański ponieśli śmierć męczeńską – dziś już są błogosławionymi²³,
- gdy wyrwał ze szponów NKWD z więzienia w Kijowie biskupa Adolfa Szelążka i inne²⁴.

¹⁷ Por. R. B. Cattell, *Personality and Motivation Structure and Measurement*, New York 1957, s. 49–73.

¹⁸ Por. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 161.

¹⁹ Por. tamże, s. 29.

²⁰ Por. tamże, s. 36–37.

²¹ Por. tamże, s. 61.

²² Por. tamże, s. 66.

²³ Por. tamże, s. 73.

²⁴ Por. tamże, s. 86–87.

Za liczne działania wobec władz niemieckich biskup Czesław mógłby być rozstrzelany albo wywieziony do obozu koncentracyjnego, ale tak się nie stało, gdyż Opatrzność zachowała go na inne – równie trudne, zbrodnicze czasy.

Za bpa A. Szelażka, za odwagę wobec władz komunistycznych i ateizujących biskup Czesław zapłacił wysoką cenę: więzienia, haniebnego procesu i splugawienia moralnego w okresie gomułkowskim.

W związku z okresem stalinowskim i aresztowaniem biskupa Czesława 20 stycznia 1951 r., następnie jego procesem, który odbył się w Warszawie w dniach 14–22 września 1953 r. i skazaniem na dwanaście lat więzienia – w czasie procesu, którego przebieg z pomocą radia i prasy komunistycznej mogło śledzić całe społeczeństwo – Biskup okazał się innym człowiekiem. Przyznał się do wszystkich niepopelnionych zarzutów. Ludzie, którzy nie uwierzyli propagandzie stalinowskiej, mówili, że biskup się załamał, bo go spreparowano do procesu różnymi środkami psychotropowymi; inni mówili, że na procesie nie wystąpił biskup Kaczmarek, lecz ktoś podstawiony, ktoś grający Biskupa Kieleckiego. Niestety, na procesie wystąpił biskup Czesław, ale człowiek inny – o innej osobowości niż ten, którego znał Episkopat, diecezja kielecka i Polska. Nasuwa się pytanie:

Co się stało z osobowością biskupa Czesława Kaczmarka w ciągu trzech pierwszych lat więzienia?

Czas ten względnie szczegółowo odtworzyłem na podstawie dostępnych mi źródeł w monografii poświęconej Biskupowi w dwóch rozdziałach: „Aresztowanie” oraz „Między aresztowaniem a procesem”²⁵. Tutaj pragnę odwołać się do psychiatrii i kryminologii, bo właśnie tych odniesień brakuje w mojej pracy.

Profesor B. Hołyst twierdzi, że u więźniów „deprywacji ulegają potrzeby samorealizacji, poczucia własnej wartości, bezpieczeństwa, miłości, przyjaźni, stowarzyszenia i kontaktów z innymi ludźmi, zespół potrzeb estetycznych oraz twórczych. Pojawia się natomiast w psychice skazanych odczucie zagrożenia własnej osoby”²⁶. Niejako instynkt samozachowawczy – a nie rozum i wola, poczucie własnej godności – dominują nad wszystkimi wartościami w celu ratowania życia.

Psychiatry amerykańscy i polscy dowodzą, że życie więźniów ulega głębokiej psychopatologii. A na nią wpływają:

– izolacja więzienna – otóż biskup Czesław żył w absolutnej izolacji od momentu aresztowania 20 stycznia 1951 r., kiedy to Józef Światło nie pozwolił mu pożegnać się z matką Franciszką Bronisławą (a był jedynym jej dzieckiem) aż do 14 września 1953 r. Poza ubowcami, oficerami śledczymi i służbami więziennymi nikogo nie widział, od nikogo listu nie otrzymał, nawet nie zawiadomiono go o śmierci matki;

²⁵ Por. tamże, s. 123–152.

²⁶ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1989, s. 558.

– niepewność losu – była celowo podtrzymywana przez oficerów śledczych, że został potępiony przez Episkopat, odrzuciło go duchowieństwo diecezji kieleckiej, a diecezjanie potępiają go na zebraniach i wiecach jako zdrajcę;

– niedostatki odżywienia – pożywienie Biskupa było niskokaloryczne do tego stopnia, że organizm uległ szybko wyniszczeniu. Nie wybito mu zębów, ale w ciągu siedmiu miesięcy wypadło mu ich dziewiętnaście;

– tęsknota za rodziną, za życiem społecznym i pracą w bezczynności więziennej jest ogromna. Dla biskupa Czesława, który z „krwi i kości” był altruistą, urodzonym społecznikiem, „trybunem ludowym” – jak go określano w Płocku – było to bardzo dotkliwe;

– lęk o losy osób bliskich, z którymi więzień był związany, zawsze w samotności celi więziennej wraca: że się ich straciło, że nigdy się ich nie zobaczy.

Powyższe zmiany – w świetle badań amerykańskich – zawsze u więźniów zachodzą, a w obrazie klinicznym przeważa lęk i depresja²⁷.

Należy dodać, że wobec biskupa Czesława stosowano formy nieludzkiego traktowania, jak sześciokrotne zanurzanie do szamba mokotowskiego więzienia, nocne i po kilkadziesiąt godzin trwające przesłuchania oraz stosowanie w postaci zastrzyków środków psychotropowych. Po dwóch latach i ośmiu miesiącach takich zabiegów, można powiedzieć, że oprawcy zrujnowali osobowość biskupa Czesława i zrobili z niego – jak to napisał prymas Stefan kardynał Wyszyński w „Zapiskach więziennych” – totalnego przestępcę.

Biskup Czesław po powrocie do Kielc z więzienia i internowania na początku kwietnia 1957 roku szybko odbudował swoją osobowość: znów tryskał energią, żarem apostołskim. Był pełen inicjatyw, jak np. podjęcie budowy nowego gmachu dla potrzeb Kurii Diecezjalnej i Ośrodka Katechetycznego przy ul. Wesołej oraz realizacja II Synodu Diecezjalnego. Głoszone przez niego kazania były głęboko teologiczne, patriotyczne i wychowawcze. Cechowała je odwaga wobec władz, które po krótkiej „październikowej odwilży” znów zaczęły usuwać krzyże i religię ze szkół i intensywnie przystępowały do ateizacji młodego pokolenia.

W okresie ostatniego sześćdziesięciolecia rządów diecezją (od powrotu z więzienia i internowania do śmierci) charakteryzowała go postawa miłości i wybaczenia. On walczył z systemem ateistycznym, ale nie walczył z człowiekiem. Nie rozliczał człowieka, np. wśród kilkuset księży kieleckich, którzy podpisali listy za powrotem biskupa Czesława do diecezji, dwóch księży odmówiło podpisania. Ordynariusz w 1957 lub 1958 roku mógłby ich usunąć z probostw, w jakiś sposób ukarać, a tego nie zrobił, bo nigdy nie było w nim mściwości, odwetu. Umiał wielkodusznie darować i miłować nawet wrogów.

²⁷ Zob. *Encyklopedyczny Słownik Psychiatrii*, dz. cyt., s. 438–439.

Wiadomo, że władze komunistyczne podjęły bezwzględną walkę z biskupem Czesławem od 5 czerwca 1959 r., żądając od Episkopatu usunięcia go z Kielc i pozbawienia władzy zarządzania diecezją. Biskup okazał się niezłomny. Mimo paszkwilów ekskapłana Leonarda Świderskiego, którego ubecja wykorzystała do walki z nim w ciągu ostatnich czterech lat życia, wykazał niezwykłą siłę ducha, ogromną odporność psychiczną na ciosy, które padały zewsząd. Zmarł 26 sierpnia 1963 r. – w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej – niepokonany, niezałamany, zwycięski. W testamencie, między innymi, napisał: „Moim wrogom, którzy niesłusznie przydali mi tyle krzyża i cierpień, mimo wszystko przebaczam, starając się naśladować Chrystusa miłościwego i dziękuję im za daną mi okazję przejścia przez próbę i czyściec na ziemi”²⁸.

W jakim ostatnim słowie bądź zdaniu można ująć osobowość biskupa Czesława Kaczmarka? Biskup Ignacy Świrski, ordynariusz podlaski, w homilii pogrzebowej stwierdził: „Podobnej tragicznej postaci w historii Kościoła w Polsce nie spotkamy”²⁹. Rzeczywiście, podobnej nie ma. Jest za to na kartach Pisma Świętego Starego Testamentu postać Hioba – doświadczona straszliwymi metodami przez szatana, ale szczęśliwa w Bogu i przez Niego błogosławiona. To właśnie Hiob najbardziej przybliży osobowość biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka.

²⁸ J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek...*, dz. cyt., s. 314–315.

²⁹ Tamże, s. 326.